

Stachursky, Za każdy dzień, za każdy szept

Wyglądasz jak swój własny cień
Przybyło lat przez jeden dzień
I runął świat aż patrzeć żal
Jak Cię zdeptał los
Nie widzisz nic i ręce drżą
A Twoja myśl za siódmą mgłą
Trafiło Cię skończyło się
Prztyczkiem prosto w nos
I mów sobie o niej co chcesz
Ale skoczyłbyś w ogień sam wiesz
Za każdy dzień
Za każdy szept
Za każdą noc
Mówiłeś, że to tylko żart
Ze wszystko jest jak domek z kart
Zabawisz się i znikniesz gdzieś
Kiedy przejdzie chęć
I nagle ciach i bardzo źle
Normalny szlak z królową w tle
I puste szkło
I pająk co wpadł we własną sieć
I mów sobie o niej co chcesz
Ale skoczyłbyś w ogień sam wiesz
Za każdy dzień
Za każdy szept
Za każdą noc
Dni są jak czarne stada chmur
Ponure jak pomnik zła
Słońce zakrywa gruby mur
A w środku coś pali pali
Aż do dna
Za każdy dzień
Za każdy szept
Za każdą noc
Za każdy dzień
Za każdy szept
Za każdą noc
Za każdy dzień
Za każdy szept
Za każdą noc
Za każdy dzień
Za każdy szept
Za każdą noc